

Henryk Rutkowski

Mistyfikacje Jerzego Gaczyńskiego

Przegląd Historyczny 102/2, 325-335

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

HENRYK RUTKOWSKI
Polska Akademia Nauk
Instytut Historii

Mystyfikacje Jerzego Gaczyńskiego*

Zaczynam od podstawowych danych biograficznych, które są oparte zwłaszcza na życiorysie, napisanym przez Jerzego G a c z y ń s k i e g o prawdopodobnie w 1998 r.

Jerzy Zdzisław Gaczyński urodził się 14 czerwca 1928 r. w Warszawie jako syn Henryka, oficera zawodowego, i Marii z Piłków. Ojca stracił w 1939 r. Od 1942 r. uczył się w tajnym gimnazjum Anny Goldmanówny. Po powstaniu warszawskim znalazł się w Kielcach. Tam w 1947 r. był uczniem gimnazjum przyśpieszonego dla dorosłych. Miał wtedy za sobą także dwa lata nauki intro-ligatorstwa. W latach 1948–1953 dwukrotnie przenosił się z Kielc do Warszawy i z powrotem, poza tym mieszkał w Radomiu, Ostrowcu, Świdnicy. Pracował jako referent zaopatrzenia w różnych przedsiębiorstwach budowlanych, był inspektorem w Państwowej Organizacji Imprez Artystycznych „Artos” oraz instruktorem w Towarzystwie Wiedzy Powszechnej. W roku 1953 lub wkrótce potem wyjechał do Przemyśla, gdzie został zatrudniony w urzędzie statystycznym, co zapoczątkowało jego stabilizację zawodową. Studiował zaocznie w Krakowie ekonomię, magisterium uzyskał w 1960 r. Po przeniesieniu służbowym do Ciechanowa w 1975 r. objął stanowisko dyrektora Wojewódzkiego Urzędu Statystycznego. W 1981 r. przeszedł na rentę inwalidzką, którą w roku 1993 zastąpiła emerytura. Był żonaty z nauczycielką liceum, miał dwóch synów. Zmarł w Ciechanowie 16 lutego 2006.

Jeszcze mieszkając w Przemyślu Jerzy Gaczyński zaczął się interesować wczesnośredniowieczną historią Polski i podejmować opracowania z tego zakresu¹. Charakter tych działań zmienił, gdy osiadł w Ciechanowie. Już w 1975 r. rzekomo odkrył w archiwum parafialnym średniowieczny rękopis zawierający rocznik. Tekst ten miał być napisany w roku 1475/1476 przez osobę znaną, miano-

* Redakcja nie bierze odpowiedzialności za poglądy przedstawione w tym artykule.

¹ Np. J. Z. G a c z y ń s k i, *Zarys dziejów plemiennych Małopolski*, „Rocznik Przemyski”, t. XII, 1968, s. 51–117; idem, *Dokument mogileński — studium krytyczne*, „Zapiski Ciechanowskie”, t. V, 1983, s. 5–43.

wicie przez Stanisława z Lipia (Lipskiego), ciechanowskiego pisarza ziemskiego i plebana, późniejszego podkanclerzego książąt Bolesława V i Janusza II. Rocznik miał się mieścić na pięciu stronach rękopisu wszytego do księgi pt. „Liber ecclesiae praepositorialis Ciechanoviensis”. Gaczyński jakoby wykonał odpis rocznika, ale wkrótce potem ta księga zaginęła. Gdy w późniejszej polemice wskazałem, że Stanisław P a z y r a, który wcześniej korzystał z archiwum parafialnego do swego opracowania dziejów Ciechanowa, nie widział owej księgi, rzekomy odkrywca znalazł proste wyjaśnienie: księga zaginęła dwukrotnie, najpierw po wojnie, gdy mógłby sięgnąć do niej Pazyra, a następnie znowu przepadła po odnalezieniu jej przed rokiem 1975 i wykorzystaniu przez Gaczyńskiego.

Rzekomego ręcznego odpisu rocznika ciechanowskiego autor nikomu nie pokazywał, natomiast dysponował maszynopisem, który najpierw udostępnił ks. Tadeuszowi Ż e b r o w s k i e m u, dyrektorowi Archiwum Diecezjalnego w Płocku. To właśnie ten historyk mediewista jako pierwszy podał do publicznej wiadomości ciechanowską rewelację — na konferencji w Poznańskim Towarzystwie Przyjaciół Nauk w listopadzie 1984 r.² Wkrótce pojawiły się publikacje, w których odwoływano się do rocznika, a zwłaszcza do dwóch jego zapisów jako do danych źródłowych dotychczas nieznanymi: o pobycie św. Wojciecha w Ciechanowie i o pierwszej lokacji tego miasta w 1266 r. Historycy zainteresowani średniowiecznym Mazowszem, do których docierały informacje bezpośrednio lub pośrednio od Gaczyńskiego, mogli spodziewać się, że jest to autentyczne znalezisko, nie widzieli powodów, by zakwestionować wiarygodność „odkrywcy”. Tak np. Henryk S a m s o n o w i c z uwzględnił lokację Ciechanowa z 1266 r. w napisanych wspólnie z Marią B o g u c k ą dziejach miast dawnej Polski³. Najwyższą rangę uzyskał ten dokument lokacyjny przez zamieszczenie w „Nowym kodeksie dyplomatycznym Mazowsza”⁴. Powściągliwie natomiast odniósł się do informacji o ciechanowskim odkryciu Stefan Krzysztof K u c z y ń s k i zaznaczając, że obiekt „wymaga jeszcze krytycznego rozpoznania”⁵.

Kazimierz P a c u s k i, zajmujący się w Instytucie Historii PAN kartoteką średniowiecznego osadnictwa na Mazowszu, w jakimś czasie otrzymał od ks. Żebrowskiego kopię części maszynopisu rocznika (7 stron). Gdy z tej kartoteki za-

² Vide T. Ż e b r o w s k i, [Głos w dyskusji], „Nasza Przeszołość”, t. LXIX, 1988, s. 204–206.

³ M. B o g u c k a, H. S a m s o n o w i c z, *Dzieje miast i mieszczaństwa w Polsce przedrozbiorowej*, Wrocław 1986, s. 88. Ta wczesna data lokacji Ciechanowa została przyjęta także w: *Dzieje Mazowsza do 1526 roku*, pod red. A. G i e y s z t o r a i H. S a m s o n o w i c z a, Warszawa 1994, s. 271. Było to niedopatrzenie, skoro autorzy tej syntezy uznali wcześniej, że rocznik ciechanowski jest mistyfikacją.

⁴ *Nowy kodeks dyplomatyczny Mazowsza*, cz. II: *Dokumenty z lat 1248–1355*, wyd. I. S u ł k o w s k a – K u r a ś i S. K u r a ś przy współudziale K. P a c u s k i e g o i H. W a j s a, Wrocław 1989, s. 47–48, nr 49a.

⁵ S. K. K u c z y ń s k i, *Historiografia i literatura Mazowsza w późniejszym średniowieczu*, „Notatki Płockie”, 1990, nr 1–2, s. 3.

czął korzystać Jerzy Gaczyński (tak było na pewno w pierwszej połowie 1987 r.), Pacuski przekazywał mu swoje uwagi do posiadanego tekstu.

Punkt zwrotny w sprawie nastąpił w 1991 r. 17 maja odbyła się w Ciechanowie konferencja historyczna m.in. z referatem Gaczyńskiego. Tego dnia Kazimierz Pacuski dostał drugi maszynopis, obejmujący całość rocznika (11 stron), różniący się w szczegółach od maszynopisu pierwszego. W parę dni później ten kolega udostępnił mi oba maszynopisy, z których wersja I miała naniesione jego uwagi, a w wersji II była wprowadzona przez ks. Tadeusza Żebrowskiego numeracja zapisek. Z tych materiałów wykonałem dla siebie kserokopie. Na tej podstawie już 26 czerwca przedstawiłem referat, który został wkrótce opublikowany w „Kwartalniku Historycznym”. Tezę streszczał tytuł: „Rocznik Ciechanowski jako mistyfikacja”⁶.

W tym miejscu chcę przekazać uwagi do artykułu Kazimierza Pacuskiego z 1992 r.⁷ W artykule czytamy: „Moje badania źródłoznawcze, przeprowadzone zwłaszcza po uzyskaniu wglądu w pełen tekst »rocznika« dzięki sesji mazowieckiej (17 maj 1991 r.), podważyły wiarygodność zapisów z XIII–XV w. w tym tekście. [...] Moje obserwacje konsultowałem z innymi mediewistami z IH PAN, dochodząc stopniowo do konkluzji, że mamy do czynienia z falsyfikatem sporządzonym już w XX w. Ustalenia te były zbieżne z badaniami H. Rutkowskiego, który pracował niezależnie, referując swe obserwacje w końcu czerwca 1991 r. [...]. Nie wydaje się prawdopodobne, by cokolwiek w tym tekście mogło pochodzić spoza znanej nam bazy źródłowej dla średniowiecza, nie ma zatem mowy, by był on w jakimś stopniu kompilacją z XV w., jak do niedawna skłonni byliśmy przyjmować”⁸.

Przytoczone zdania mogą sugerować, że przebieg sprawy był inny niż w rzeczywistości. Nigdy nie byłem skłonny przyjąć, że rocznik ciechanowski nie budzi wątpliwości, gdyż informacje o rzekomym rękopisie pojawiły się dopiero po jego zaginięciu. Kazimierz Pacuski aż do zebrania 26 czerwca 1991 nie wyrażał zastrzeżeń co do autentyczności rocznika. W dyskusji nad moim referatem uznał potrzebę większej ostrożności w ocenie maszynopisów Gaczyńskiego, lecz nadal opowiadał się za istnieniem średniowiecznego rękopisu, który zaginął. Swoją pogląd zmienił wkrótce potem.

W 1993 r. „Kwartalnik Historyczny” zamieścił w dziale listów do redakcji polemikę Jerzego Gaczyńskiego i moją odpowiedź, w której podtrzymałem swoje stanowisko⁹. Wreszcie w 1995 r. Gaczyński wydał rocznik ciechanowski — jego

⁶ H. Rutkowski, *Rocznik Ciechanowski jako mistyfikacja*, KH, t. XCVIII, 1991, nr 4, s. 75–82.

⁷ K. Pacuski, *Początki osad na obszarze dzisiejszego miasta Ciechanowa w świetle źródeł pisanych*, „Zapiski Ciechanowskie”, t. VII, 1992, s. 70–76. Tom wydano z okazji 725 rocznicy pierwszej lokacji Ciechanowa (1266–1991), której poświęcono sesję naukową w Muzeum Okręgowym w tym mieście 9 września 1991.

⁸ Ibidem, s. 70.

⁹ KH, t. C, 1993, nr 2, s. 187–189.

rzekomy oryginał po łacinie i przekład polski¹⁰. W tym samym tomie opublikował artykuł polemizujący ze mną¹¹. Ja z dużym opóźnieniem mogłem się zapoznać z tym tomem należącym do serii, którą wydawało Ciechanowskie Towarzystwo Naukowe. Na podstawie tego materiału napisałem artykuł, który został wydrukowany w 2001 r. w „Studiach Źródłoznawczych”¹².

Dowody, że rocznik ciechanowski był autorskim utworem Jerzego Gaczyńskiego, są dwojakiego rodzaju. Po pierwsze, świadczą o tym liczne zmiany wprowadzone w tekście, tj. różnice między maszynopisami I i II, a także zmiany widoczne w maszynopisie II. Potwierdzenie takich ingerencji w rzekomym źródle średniowiecznym można również znaleźć w wersji polskiej rocznika. Najbardziej wyrazistym tego przykładem jest dokument lokacyjny Ciechanowa, który między wersją I a II powiększył się o całe zdania¹³. Gaczyński z dużą swobodą poruszał się w łacinie średniowiecznej, ale czynił to nie dość starannie, mało przezornie i ze zbytnią pewnością siebie, skoro pozostawił tak wiele śladów fałszerstwa.

Drugiego rodzaju dowód wynika z objętości rocznika. Autentyczne pismo Stanisława z Lipia jest znane z księgi skarbowej Janusza II, przechowywanej w AGAD, a wydanej przez Jerzego Senkowskiego¹⁴. Na tej podstawie można było ustalić, że tekst Gaczyńskiego znacznie przekracza pojemność pięciu stron rękopisu Stanisława z Lipia¹⁵.

Na tym moje zainteresowanie rocznikiem ciechanowskim się zamknęło. Chęć tylko dodać, że na konferencji, którą w 2007 r. zorganizował Klub Stypendystów Zagranicznych FNP o naukowych mistyfikacjach, temat rocznika ciechanowskiego omówili Marek Słoniński i ja. W nauce teza o falsyfikacji sporządzonym przez rzekomego odkrywcę została przyjęta.

O innej próbie Jerzego Gaczyńskiego wprowadzenia fałszywych wiadomości do nauki poinformował Stanisław Suchodolski. Około 1980 r. ks. Tadeusz Żebrowski udostępnił Ewie Suchodolskiej kopię maszynopisu, którego główną treścią miał być list ks. Remigiusza Jankowskiego z Ciechanowa do archeologa Romana Jakimowicza, napisany 15 kwietnia 1921. List zawierał relację o odkryciach archeologicznych przy ciechanowskim kościele parafialnym. Miały tam się znajdować m.in. ślady kultu pogańskiego oraz pozostałości kamiennej rotundy z X/XI w., gdzie znaleziono dwie monety o wielkiej rzadkości: denar Bolesława Chrobrego z legendą GNEZDVN CIVITAS i denar czeski księcia libickiego Sobiesława Sławnikowica sprzed 995 r. Stanisław Suchodolski wykazał, że

¹⁰ J. Gaczyński, *Rocznik Ciechanowski*, „Zapiski Ciechanowskie”, t. IX, 1995, s. 41–66.

¹¹ Idem, *Spór o Rocznik Ciechanowski*, ibidem, s. 195–208.

¹² H. Rutkowski, *O mistyfikacji ciechanowskiej raz jeszcze*, StŻr., t. XXXIX, 2001, s. 139–143.

¹³ Ibidem, s. 143.

¹⁴ *Księga skarbowa Janusza II księcia mazowieckiego z lat 1477–1490*, wyd. J. Senkowski, Warszawa 1959, odb. z KHKM.

¹⁵ H. Rutkowski, *O mistyfikacji*, s. 140–141.

maszynopis stanowił przemyślnie sporządzoną mistyfikację, która miała podnieść prestiż Ciechanowa¹⁶.

Między tym rzekomym odkryciem archeologicznym a wzmiankami w roczniku o św. Wojciechu widać wyraźny związek. Biskup głosił wiarę chrześcijańską w Ciechanowie na górze Swarozysko — „na ruinach świątyni bałwanów” — tam gdzie wkrótce potem jego towarzysz Benedykt wybudował kościół św. Wojciecha i został w nim pierwszym kapłanem. Co więcej, sam Gaczyński cytował zdania z rzekomego listu ks. Jankowskiego¹⁷.

Ciechanowskiego twórcę falsyfikatów charakteryzuje niedrukowany tekst Adama Pszczółkowskiego pt. „Goski–Wąsosze w bajecznym świecie Jerzego Gaczyńskiego”¹⁸. Na początku autor zaznacza, że Gaczyński pisał liczne artykuły na tematy z historii dawniejszej, które ukazywały się w czasopismach ciechanowskich i przasnyskich. Cytuje: „Niestety, miał on w złym zwyczaju okraszać swe artykuły rozmaitymi bajecznymi hipotezami, a czasem i zupełnymi bajkami własnej produkcji. Przy czym owe hipotezy i bajki traktował niemal na równi z faktami historycznymi i podpierał je przypisami źródłowymi (także nierzadko zmyślonymi — np. pochodzącymi z nieistniejących dokumentów czy ksiąg sądowych!)”.

Osobą, która teraz spowodowała, że zająłem się ponownie omawianym autorem, jest jego syn Paweł Gaczyński, mieszkaniec Torunia. W lecie 2010 r. nawiązał ze mną kontakt korespondencyjny. Zapowiedział, że zmierza do obalenia mojej tezy o mistyfikacji, a także skierował do mnie słowa: „wzywam Pana do zwrotu znajdujących się w jego posiadaniu maszynopisów Rocznika Ciechanowskiego. [...] niezastosowanie się do niniejszego wezwania spowoduje wystąpienie na drogę sądową”.

¹⁶ S. Suchodolski, Uwaga, fałszerstwo! O rzekomych znaleziskach denarów z legendą GNEZDVN CIVITAS i innych monet z czasów Bolesława Chrobrego (maszynopis przygotowany do druku w:) idem, *Moneta polska i obca w średniowieczu*. Pierwsza wersja w języku angielskim była drukowana w: „Notae Numismatae/Zapiski Numizmatyczne”, t. III/IV, Kraków 1999, s. 303–321.

¹⁷ J. Gaczyński, *Rocznik*, s. 47, 59–61, 66; *Mazowsze Ciechanowskie — moja mała ojczyzna. Szkice z dziejów regionu (do roku 1918)*, red. A. Kociszewski, J. Pełka, Ciechanów 1996, s. 59–60, 82 (cytaty z rzekomego listu w tekstach J. Gaczyńskiego). Ks. Tadeusz Żebrowski w rozmowie telefonicznej 14 grudnia 2010 powiedział mi, że nie pamięta, w jaki sposób znalazł się w jego rękach odpis listu rzekomo wysłanego w 1921 r. z Ciechanowa do Warszawy, do Romana Jakimowicza, który w 1950 r. jakoby przekazał ten list Zdzisławowi Rajewskiemu w Kierownictwie Badań nad Początkami Państwa Polskiego. Po odczytaniu przeze mnie z artykułu S. Suchodolskiego argumentów za tym, że była to mistyfikacja, oraz po wskazaniu zbieżności z rocznikiem ciechanowskim, które pozwalają autorstwo rzekomego listu przypisać Jerzemu Gaczyńskiemu, ks. Żebrowski uznał taki wniosek za uzasadniony.

¹⁸ Jest to maszynopis rozdziału większej całości. Autorowi dziękuję za możliwość wykorzystania tego tekstu.

W odpowiedzi z 2 sierpnia wyjaśniłem, że nie posiadam maszynopisów, które stanowiły własność Jerzego Gaczyńskiego, natomiast mam kserokopie materiałów, które mi udostępnił Kazimierz Pacuski. Chociaż nie miałem żadnych zobowiązań, wysłałem Pawłowi Gaczyńskiemu kopie swoich kopii, aby na tym zakończyć korespondencję.

Wątek rocznika ciechanowskiego podsumowuję następująco. Jedynym dowodem przeciwko mojej tezie byłby oryginalny rękopis rocznika Stanisława z Lipia. Jestem pewien, że taki autentyk się nie odnajdzie, ponieważ nigdy nie istniał. Zapowiedziane przez Pawła Gaczyńskiego rzekome dowody: autentyczny maszynopis jego ojca, inny niż te maszynopisy, które on przekazał ks. Żebrowskiemu, a także zeznania nowych świadków, którzy niegdyś widzieli średniowieczny rękopis, będą bez wartości dla problemu naukowego.

Przechodzę do następnej części artykułu, poświęconej tym elementom biografii Jerzego Gaczyńskiego, które przypuszczalnie on sam, a na pewno jego syn Paweł, chciał podać do publicznej wiadomości. Paweł Gaczyński jest autorem biogramu ojca opublikowanego w Wikipedii, czyli w „wolnej encyklopedii” w internecie (korzystam z wydruku wykonanego 4 sierpnia 2010).

Biogram jest opatrzony fotografią Jerzego Gaczyńskiego w starszym wieku oraz rysunkiem, który jakoby przedstawia go w czasie powstania warszawskiego. W dacie urodzenia występuje drobna różnica w stosunku do źródeł wiarygodnych: 18 zamiast 14 czerwca 1928. Informacje o zasługach Gaczyńskiego dla nauki opierają się przede wszystkim na uznaniu autentyczności rocznika ciechanowskiego.

Umieszczenie herbu Sas przy nazwisku jest bezpodstawne. W żadnym herbarzu nie występuje rodzina szlachecka Gaczyńskich. W takiej sytuacji Jerzy tego nazwiska uznał, że można się „dowiązać” do Garczyńskich. Była to szlachta w Prusach Królewskich mająca nazwisko od wsi Garczyn, położonej na południowy zachód od Skarszew. Garczyńscy mieli herb własny, określane także jako odmiana herbu Sas. Jerzy Gaczyński nie poprzestał na przyznaniu sobie herbu, ale dodał godnego krewnego (?) w dawnym pokoleniu. Jak informuje cytowany Adam Pszczołkowski, Samson Garczyński na Garczynie i Orli, który był chorążym chełmińskim, a zmarł w 1667 r., stał się Samsonem Gaczyńskim na Grabowie-Gaczy i Orli, oczywiście z wymienionym urzędem ziemskim. W czasie potopu szwedzkiego miał on być rotmistrzem ziemi ciechanowskiej dowodzącym oddziałem miejscowej szlachty¹⁹. Dodam, że na Mazowszu istniała wieś drobnoszlachecka o podobnej nazwie — Grabowo Gaczki, ale od niej nie powstałoby nazwisko Gaczyński. Wieś Orla sąsiaduje na Pomorzu Gdańskim z Garczynem, a na Mazowszu nie było takiej miejscowości.

¹⁹ J. Gaczyński, *W odmetach szwedzkiego potopu*, [w:] *Mazowsze Ciechanowskie*, s. 141. O rzeczywistym Samsonie Garczyńskim vide K. Niesiecki, *Herbarz Polski*, t. IV, Lipsk 1839, s. 69; S. Uruski, *Rodzina. Herbarz szlachty polskiej*, t. IV, Warszawa 1907, s. 94; *Urzednicy Prus Królewskich XV–XVIII wieku. Spisy*, oprac. K. Mikulski, Wrocław 1990, s. 52.

Sporządzony przez Pawła Gaczyńskiego biogram ojca tak informuje o okresie wojny i o pierwszych latach powojennych. Jerzy Gaczyński, pseudonim „Jurek”, był harcerzem Szarych Szeregów, powstańcem warszawskim, żołnierzem batalionu „Zośka” (kompania „Rudy”, pluton „Alek”). Został odznaczony Krzyżem Walecznych. „Po zorganizowanej przez UB akcji aresztowań żołnierzy »Zośki« w roku 1948, ostrzeżony przez matkę jednego z kolegów, przez kilka lat ukrywał się”. W świetle danych, które przedstawiłem na początku artykułu, wiadomość o ukrywaniu się nie jest dokładna, ma tylko związek z częstymi zmianami miejsca zamieszkania i pracy.

Sprawdzenie wątpliwości, czy Jerzy Gaczyński był bohaterem powstania warszawskiego (Krzyż Walecznych!), należało zacząć od gruntownej monografii batalionu „Zośka” pióra Anny Borkiewicz-Celińskiej²⁰. Książka zawiera m.in. słownik biograficzny żołnierzy batalionu w ujęciu tabelarycznym, opracowany przez męża autorki, Bogdana Celińskiego²¹. Jerzy Gaczyński nie występuje ani w tym słowniku, ani w indeksie osób. Występują natomiast dwaj żołnierze NN o pseudonimie „Jurek”, obaj w 1 kompanii „Maciek”, w różnych plutonach. Dla omawianej sprawy nie jest bez znaczenia fakt, że Bogdan Celiński, plutonowy podchorąży o pseudonimie „Wiktor”, był właśnie w 2 kompanii „Rudy”, w II plutonie „Alek”, tam gdzie miał walczyć Gaczyński „Jurek”.

Żeby dokładnie wyjaśnić zagadnienie, zwróciłem się do Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych. Decyzją kierownika Urzędu z 13 września 2010 przekazano mi kserokopie dokumentacji odnoszącej się do Jerzego Gaczyńskiego (m.in. wzmiankowany na wstępie życiorys).

Pierwszy dokument, pochodzący z 1947 r., ma tytuł „Deklaracja zgłoszenia członka Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację, Zarządu Powiatowego w Kielcach”. Formularz zawiera 20 rubryk wypełnionych przez kandydata. Z Urzędu ds. Kombatantów otrzymałem kserokopie dwóch egzemplarzy deklaracji Gaczyńskiego, z których (pomijając nieistotne różnice formalne) tylko na jednym egzemplarzu znajdują się data i miejsce wstąpienia do organizacji oraz decyzja o przyjęciu do Związku (późniejszego ZBOWiD) z datą 2 sierpnia 1947. W rubryce „stopień wojskowy” jest podane kapral, obok — pseudonim „Jurek”. O swoim wstąpieniu do organizacji Jerzy Gaczyński napisał: „Szare Szeregi”, 1 sierpnia 1944 w Warszawie. Jako nazwisko dowódcy wymienił: „kpt. Andrzej Romocki (pseud. »A. Morro«), d-ca komp. »Rudy« w bat. »Zośka«, grupy »Radosława«”. Na pytanie, czy był ranny, odpowiedział: „ciężko ranny: ręka połamana pod gruzami zburzonego domu w akcji. Lekko ranny w głowę”.

Opis działalności w walce z okupantem ma treść następującą: „1 sierpnia 1944 r. przyłączam się do komp. »Rudego« [*sic!*] na ul. Okopowej dzięki posiadaniu własnej broni. Wraz z oddziałem walczę na pn. krańcu Woli, poczym obsa-

²⁰ A. Borkiewicz-Celińska, *Batalion „Zośka”*, Warszawa 1990.

²¹ *Ibidem*, s. 687–790.

dzamy magazyny wojskowe na Stawkach, gdzie 14 sierpnia zostaje ciężko ranny i przebywam w szpitalu w kościele św. Jacka, następnie szpital Długa 7. Przy ewakuacji jako rekonwalescent odchodzę 1 września wiecz. kanałami w kolumnie st. sierż. Leszka. W pocz. września wracam do oddziału macierzystego, następnie walczę wraz z nim na przyczółku czerniakowskim; 20 września, w akcji, tracę kontakt z oddziałem, znajdując się w domu zdobytym przez Niemców niszczyć dowody, wraz z ludnością cywilną opuszczam Warszawę”.

Ostatnia ważna rubryka (pkt 19) zadaje pytanie, czy kombatant awansował i był odznaczony. Odpowiedź Gaczyńskiego brzmi: „Awansowany na kpr. rozkazem baonowym z 1-szej połowy sierpnia (dokładnej daty nie pamiętam) za parugodzinne wstrzymywanie nacierającego nieprzyjaciela zaporą ogniową”.

Deklarację kończą podpisy czterech osób wprowadzających, z których pierwsza jest objaśniona pieczętką: „Kierownik Komisariatu M.O.”. Na ten temat czytamy w życiorysie z 1998(?) r.: „W 1947 r. zostałem zatrzymany i osadzony w areszcie komisariatu MO przy ulicy Sienkiewicza, gdzie byłem przesłuchiwany jako podejrzany o nielegalne posiadanie broni i kontakty z organizacją podziemną. W związku z brakiem dowodów i w wyniku starań rodziny zostałem zwolniony. Komendant tego komisariatu por. Stanisław Mroczek, były partyzant, wyjaśnił mi przy zwolnieniu, że jeśli jako były akowiec nie uczestniczyłem po wojnie w działalności podziemnej, nie muszę ujawniać się w UB, lecz wystarczy, jeśli złożę deklarację wstąpienia do Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację. Wraził też gotowość podpisania tej deklaracji obok innych członków wprowadzających, którzy poświadczili moją przynależność do AK, co istotnie uczynił, uzupełniając podpis swoją pieczętką, co miało chyba uwalniać mnie od podejrzeń o kontynuowanie działalności podziemnej”.

Wydaje się, że z przytoczonej deklaracji Jerzego Gaczyńskiego można uznać za niebudzące wątpliwości stwierdzenia: doznanie złamania ręki pod gruzami zburzonego domu, pobyt w dwóch szpitalach powstańczych, wyjście 1 września kanałami ze Starego Miasta, dostanie się w ręce Niemców na Czerniakowie i opuszczenie Warszawy wraz z ludnością cywilną. Nie można wykluczyć, że w pierwszych dniach sierpnia 1944 r. Gaczyński znajdował się wśród powstańców, ale brak na to dowodów. Jego informacje o czynnym udziale w powstaniu jako żołnierza kompanii „Rudy” batalionu „Zośka” są twierdzeniami niepoświadczonymi, a nawet w szczegółach sprzecznymi z wiedzą bezsporną.

Zdobyte magazyny wojskowe na Stawkach były obsadzone przez żołnierzy batalionu „Czata 49”, a nie batalionu „Zośka”. Powstańcy zostali wyparci z magazynów ostatecznie 13 sierpnia, więc Gaczyński nie mógł być tam ranny dopiero następnego dnia²².

²² Ibidem, s. 566, 594–595, 598–602; *Wielka Ilustrowana Encyklopedia Powstania Warszawskiego*, t. I, Warszawa 2006, s. 568–569.

Opis w punkcie 19 czynu bohaterskiego („parugodzinne wstrzymywanie nacierającego nieprzyjaciela zaporą ogniewą”) jest niewiarygodny. Według informacji udzielonej mi przez Bogdana Celińskiego, awans na kaprała mógł być nadany tylko przez wyższe dowództwo, a nie „rozkazem baonowym”.

Następny dokument z Urzędu ds. Kombatantów nosi datę 7 lipca 1994. Jest to kwestionariusz osoby ubiegającej się o przyznanie uprawnień kombatanckich. W stosunku do pierwszego dokumentu wykazuje następujące różnice: działalność konspiracyjna w Szarych Szeregach jest datowana od lipca 1942 r.²³, nie ma podanej kompanii w batalionie „Zośka”, doszła też informacja o działalności konspiracyjnej w ostatnim kwartale 1944 r. w placówce AK w Zagnańsku koło Kielc. W rubryce dotyczącej odznaczeń są wymienione dwa medale, nadane w lipcu 1947 r. przez Zarząd Główny Związku Uczestników Walki Zbrojnej: Medal za Warszawę 1939–1945 oraz Medal Zwycięstwa i Wolności.

Po kilku latach od wypełnienia kwestionariusza, 9 lipca 1998 Urząd ds. Kombatantów przyznał Gaczyńskiemu uprawnienia kombatanckie, akceptując zgłoszony okres od lipca 1942 do grudnia 1944 r.

Po śmierci Jerzego Gaczyńskiego jego syn Paweł, umieszczając w Wikipedii biogram ojca, ujął jego działalność wojenną w niewielu słowach, ale dodał dwa nowe elementy: pluton „Alek” oraz Krzyż Walecznych. W tej drugiej sprawie należy zaznaczyć, że w słowniku zestawionym przez Bogdana Celińskiego wśród odznaczonych KW jest tylko 9 osób nieznanymi z nazwiska, z których 8 poległo, a jedna wyemigrowała do Izraela²⁴. Gaczyński byłby więc niezrozumiałym wyjątkiem, chyba że chodzi o odznaczenie nadane po roku 1945, a takie nie jest tutaj przedmiotem zainteresowania. Co więcej, gdyby Gaczyński miał Krzyż Walecznych w 1994 r., to starając się o uprawnienia kombatanckie przecież by go nie ukrywał.

W sierpniu 2010 r. rozwinęła się w Wikipedii dyskusja na temat biogramu Jerzego Gaczyńskiego z udziałem Marka Słonia (ja w niej nie uczestniczyłem). W dyskusji Paweł Gaczyński odwołał się do „Pamiętników żołnierzy baonu »Zośka«” w wydaniu z 1959 r., gdzie w plutonie „Alek” znalazł kaprała „Jurka” bez nazwiska, z którym utożsamił ojca. W tym celu musiał jednak przypisać mu drugi pseudonim „Iks”, o czym wcześniej nie było mowy. Konsekwencją dyskusji, która nie rokowała dojścia do pożądanego wyniku, było 23 sierpnia wycofanie biogramu z Wikipedii.

Odniesienie pseudonimu „Iks” do Jerzego Gaczyńskiego jest sprzeczne z faktem, że ten pseudonim należał do Jerzego Sękowskiego, urodzonego w 1923 r.²⁵

²³ Na kwestionariuszu widać w tym miejscu, że najpierw został napisany rok 1944, a następnie uległa zmianie ostatnia cyfra.

²⁴ A. Borkiewicz – Celińska, op. cit., s. 690, 695, 697, 707, 725, 766, 783, 784.

²⁵ Informacja Witolda Sikorskiego „Boruty” przekazana mi przez Bogdana Celińskiego. Taka sama identyfikacja w *Wielkiej Ilustrowanej Encyklopedii Powstania Warszawskiego*, t. VI, Warszawa 2004, s. 442. „Iks” występuje w rozdziałach pióra Sikorskiego „Boruty” w: *Pamiętniki żołnierzy ba-*

O negatywnej ocenie tego, co Gaczyński pisał o sobie, decyduje przede wszystkim brak wiarygodnych świadków z batalionu „Zośka”. Podpisy czterech osób na deklaracji wstąpienia w Kielcach w 1947 r. do Związku Uczestników Walki Zbrojnej nie oznaczają świadków z powstania, lecz wyrażają poparcie członków Związku dla kandydata do tej organizacji. Ów rzekomy bohater powstania warszawskiego nie powołał się na opinię żadnego żołnierza „Zośki”, nie przedstawił świadectwa choćby jednej osoby, które nie budziłoby wątpliwości.

W tej sprawie szczególną wagę ma przekazane mi oświadczenie Bogdana Celińskiego. Cytuję: „Bogdan Celiński, długoletni przewodniczący Komisji Weryfikacyjnej i Komisji Historycznej Środowiska Żołnierzy Batalionu »Zośka«. — Oświadczenie — Oświadczam, że pan Jerzy Gaczyński nigdy nie był żołnierzem Batalionu »Zośka« — [podpis]”²⁶.

Chcę podjąć próbę wyjaśnienia działań Jerzego Gaczyńskiego. Mistyfikacja z rocznikiem ciechanowskim miała mu dać sławę historyka, odkrywcy źródła z XV w., które informuje m.in. o nieznanym dotychczas pobycie św. Wojciecha na Mazowszu i o nieznannej pierwszej lokacji miasta Ciechanowa. Spreparowanie życiorysu miało stać się podstawą dumy z bohaterskiego udziału w walce sławnego batalionu i pod sławnym dowódcą. Jak wiadomo, działania w podobnym celu — chociaż nie posunięte do fałszowania faktów — nie należą do wyjątków, niektórzy kombatanci potrafili nadawać swoim czynom wojennym nadmiernie wysoką rangę. Wydaje się, że w przypadku Gaczyńskiego Urząd ds. Kombatantów mógł odnieść się z większą uwagą do późnego kandydata na zasłużonego żołnierza Armii Krajowej, mógł dostrzec twierdzenia budzące wątpliwości i spróbować je wyjaśnić (kilkanaście lat temu żyło więcej żołnierzy „Zośki” niż teraz).

Tutaj należy jeszcze zwrócić uwagę na inny aspekt sprawy. Życiorys ujawnia, że obok przypisania sobie bohaterstwa w deklaracji z 1947 r. Jerzy Gaczyński był poddany przeżyciom o charakterze zupełnie przeciwnym. Był ogarnięty strachem, który objawiał się niedomaganiem psychicznymi. W życiorysie oświadczył, że pomimo wspomnianego poparcia deklaracji przez oficera MO był w latach 1948–1949 kilkakrotnie wzywany na przesłuchania do organów bezpieczeństwa, co pogłębiało jego zły stan psychiczny. Oto fragmenty: „pod wpływem psychozy prześladowczej i w obawie przed uwięzieniem, w latach 1948–1953 wielokrotnie zmieniałem miejsce zamieszkania i pracę”. Gdy sprzeciwiono się w 1953 r. jego awansowi, ponieważ był w AK — „wpadłem ostatecznie w ciężki rozstrój nerwowy. Lekarze zalecili mi wówczas unikanie wszystkiego, co powodowałoby wspomnienia, które były przyczyną moich urazów”. Uzasadniając późne wystąpienie o prawa kombatanckie deklarował: „Opisane urazy psychiczne, a także

onu „Zośka”, wyd. 5, Warszawa 1986, s. 317, 320, 322 (poza tym na liście poległych i w indeksie „Iks” ma błędną identyfikację). W książce A. Borkiewicz–Celińskiej (s. 714) „Iks” jeszcze nie jest zidentyfikowany z Jerzym Sękowskim.

²⁶ Rękopiśmienne oświadczenie nie ma daty, otrzymałem je 8 listopada 2010.

zamieszkiwanie z dala od Warszawy spowodowały, że nie nawiązałem po wojnie kontaktu z dawnymi kolegami, a potem starałem [się] w ogóle wymazać z pamięci przeszłość kombatancką, chociaż byłem z niej w istocie dumny”.

Uwzględniając wszystkie okoliczności można by jeszcze zadać pytanie: czy Jerzy Gaczyński był mitomanem, mającym chorobliwą skłonność do zmyślania faktów i nieprawdziwych opowieści? Tego nie wiadomo, ale dla oceny jego działań — moim zdaniem — to nie ma znaczenia. Tutaj potrzebne jest następujące rozróżnienie. Można wyrozumiale odnieść się do kogoś, kto przeżywał trudności spowodowane strachem, i ubolewać nad jego słabością psychiczną. Nie można jednak uznać opisanych fałszerstw za usprawiedliwione i nie można uniewinnić ich autora.